

Wyrzucili ich przez uchodźców, których popierają

3 lipca 2016

W Berlinie wyrzucono niemieckich skłoterów, aby zrobić miejsce dla imigrantów. Poniżej przedstawiamy komunikat skłotu Rigaer 94 w związku z eksmisją.

„Dziś rano, 22 czerwca, około godziny 7:30 około 300 policjantów, funkcjonariuszy ochrony i pracowników budowlanych przybyło do naszego domu na ulicy Rigaerstrasse 94. W pierwszej kolejności budowlańcy wycięli drzwi i usunęli je. Po zabezpieczeniu swoich pozycji w domu policjanci, pracownicy budowlani i ochrona zajęli pozycje w ogrodzie, na podwórzu i na dachu, a także w klatkach schodowych. Następnie, pracownicy budowlani i policja usunęli wspólnie wszystkie ruchome obiekty, jakie znaleźli na podwórku – rowery, lodówki, przyczepy itp. Nasze drzwi zostały usunięte a ramy wyważone. Odcięto nam dostęp do sieci telefonicznej i internetu. Dopiero gdy nasz prawnik dostał pozwolenie na wejście do domu, poinformowano nas o powodzie działań policji.

Według informacji prasowych podanych przez dozorcę budynku, Pawła Kapicę, cały parter, wliczając w to warsztat, ogród, pomieszczenie do prania (...) i bar Kadterschmeide mają zostać przebudowane na mieszkania dla uchodźców. Powinny one być „wynajmowane na zasadach stałych umów najmu na warunkach takich, jak w całym Berlinie. (...)

Poddasze znajdujące się z przodu domu również zostało eksmitowane. Po dyskusjach z glinami, mieszkańcy wzięli wszystkie rzeczy, które tylko mogli uratować przed zniszczeniem. Wszystko inne zostało usunięte i wyrzucone przez pracowników budowlanych, przy czym wiele rzeczy zostało przez nich skradzionych. Zwrócono jedynie kilka rowerów, których właściciele byli w stanie udowodnić, że są one ich własnością.

Mieszkańcy przedniej części domu zostali wylegitymowani, a jedna osoba została zatrzymana.

Cały parter w tym bar Kadterschmiede jest obecnie eksmitowany. Oznacza to, że tracimy naszą wspólną przestrzeń; ważna część naszego komunalnego życia jest niszczona. Ochrona ma zostać w budynku aż do ukończenia prac budowlanych, co z pewnością będzie oznaczało regularne kontrole mieszkańców. Obecność ochrony w naszym domu traktujemy jako zagrożenie dla bezpieczeństwa oraz całej ulicy Rigaer.

Na chwilę obecną jedynie zameldowani mieszkańcy mogą wchodzić i wychodzić z domu, co oznacza możliwość kontroli przez policję, która wciąż obstawia klatki schodowe i wejścia. Ulica wokół domu jest zablokowana ogrodzeniem. Póki co, nie widać końca tych działań.

Przeznaczenie naszego skłotu dla uchodźców przez właścicieli budynku jako argumentu przemawiającego za eksmisją wobec nas jest bardziej niż cyniczne. Groźba eksmisji queerowego projektu mieszkalnego radykalny Wagon (chodzi o grupę aktywistów mieszkających w opuszczonych wagonach kolejowych na terenie Berlina – przyp. tłum) również była uzasadniona potrzebą oddania budynku uchodźcom. Senat chce stworzyć przestrzenie, które będą narażone na rasistowskie ataki i nadzorowane przez właścicieli takich, jak Kapica, których obecność uniemożliwia samoorganizację uchodźców. Nie pozwolimy im z nami pogrywać; jesteśmy solidarni ze wszystkimi uchodźcami i będziemy walczyć o samoorganizację przestrzeni dla każdego i wszędzie.

Dawno nie widzieliśmy tak delirycznej akcji policji jak nasza eksmisja. Strefa niebezpieczeństwa, gdzie działaliśmy od października 2015 roku jest stałym zagrożeniem dla samoorganizacyjnych projektów w Rigaerstrasse i całym NorthKiez. Kulminacją ciągłych ataków na nas przez policję i państwo był projekt ewikcji Kadterschmiede.

Jesteśmy, kurwa wściekli. Nadszedł czas, by eksplodować, tworząc wszędzie strefy niebezpieczeństwa, wciągając Berlin w wir chaosu!

Rigaer 94 pozostaje niepokromiony!

Nigdy się nie poddamy – Jeden bój, jedna walka!”

Źródła: GrecjawOgniu.info